

publikacji danej postaci oraz niekiedy odwołuje się do innych prac źródłowych. Trzeba zauważyć, że podstawa bibliograficzna życiorysów omawianych psychologów jest słabą stroną książki i z małymi wyjątkami opiera się na literaturze mającej wartość wspomnień pośmiertnych.

W swojej wizji etapów rozwoju psychologii polskiej autor oparł się niewątpliwie na podziale zastosowanym w pracach W. Bobrowskiej-Nowak (zob. *Pionierzy psychologii naukowej w Polsce* 1971). Postacie omówione w książce znalazły się wcześniej w *Słowniku psychologów polskich* (1992), a niektóre również w *Słowniku pedagogów polskich* (1998). Są więc to osoby, których naukowy wkład do rozwoju rodzimej psychologii został powszechnie uznany przez polskich uczonych. We wstępie jednak K. Czarniecki przypomina krótko inne postacie, których aktywność naukowa i publicystyczna miała związek z psychologią. Na tej liście zabrakło A. Wyczółkowskiej (jednej z pierwszych kobiet zajmujących się psychologią w naszym kraju) czy W. Radeckiego (jedynego bodaj psychologa polskiego wspomnianego w obcojęzycznych monografiach historii psychologii, a to za sprawą jego pionierskiego wkładu w rozwój tej dyscypliny w Ameryce Południowej). W omawianej książce zabrakło również takich postaci, jak: Kazimierz Dąbrowski czy Jerzy Konorski, których zasług dla rozwoju polskiej psychologii nie sposób nie docenić. Najcenniejszą częścią omawianej pracy jest zamykający ją *Wybór prac o tematyce psychologicznej wydanych w języku polskim do 1919 roku*. Liczy on 335 pozycji, które dobrze orientują w tematyce publikacji psychologicznych w naszym kraju na przełomie XIX i XX wieku.

Książka M. Czarnieckiego jest pracą o charakterze popularyzatorskim. Stanowi wprowadzenie do zagadnienia, nie przynosząc w zasadzie nowych danych biograficznych, jej autor nie wychodzi bowiem poza standardowe źródła. Efektem tego są np. takie uwagi, jak przypis na s. 11, mówiący o tym, iż niemożliwe było ustalenie ramowych dat życia Bernarda Pereza, wiodącego francuskiego badacza psychologii dziecka. Otóż jest to możliwe: Perez żył w latach 1836–1903. Drobnych nieścisłości znajdziemy w książce więcej. W swojej kategorii recenzowana praca wypełnia jednak lukę: może być polecona starszej młodzieży licealnej oraz studentom psychologii i pedagogiki jako źródło wstępnej wiedzy na temat dróg rozwoju polskiej myśli psychologicznej. Niestety pewną przeszkodę w jej dystrybucji stanowi informacja zawarta na stronie internetowej wydawcy (Oficyny Wydawniczej „Impuls”), że praca ta jest drukowana „na specjalne zamówienie”. Z tego powodu spełnienie celu wydania tej monografii, jaki wynika z motta zawartego w książce „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje – obowiązek” (Z. Gloger), wydaje się mocno utrudnione.

Cezary W. Domański

Sprawozdanie z Sympozjum – dyskusji panelowej środowisk twórczych Lublina i Lubelszczyzny na temat: „U styku epok. W poszukiwaniu tożsamości twórczości artystycznej” w dniu 15 czerwca 2002.

W dniu 15 czerwca 2002 roku dzięki Zarządowi Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Lublinie oraz Wojewódzkiemu Domowi Kultury odbyło się pierwsze Sympozjum środowisk twórczych Lublina i Lubelszczyzny w formie dyskusji panelowej na temat: „U styku epok. W poszukiwaniu tożsamości sztuki i środowisk twórczych Lubelszczyzny”.

Inicjatywa organizacji spotkania środowisk twórczych Lubelszczyzny przez Zarząd Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, której prezesem jest prof. dr hab. Stanisław Popek, miała na celu pogłębioną refleksję nad stanem i perspektywami rozwoju profesjonalnej twórczości artystycznej na pograniczu epok, w okresie trwającej transformacji ustrojowej, a szczególnie finalizacji

wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Organizatorzy spotkania wzięli duże nadzieje w zakresie integracji środowisk twórczych (plastyków, muzyków, literatów), uzmysłowienia ich roli kulturotwórczej, zachowaniu tożsamości narodowej w okresie transformacji ustrojowej. Wśród też do dyskusji zaproponowali uczestnikom Sympozjum próbę odpowiedzi na następujące pytania:

– Jak oceniamy stan i perspektywy rozwoju twórczości artystycznej twórców Lublina i Lubelszczyzny? Jakie jest jej miejsce w Kraju i w Europie u progu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej?

– Jakie wartości artystyczne i ideowe preferują twórcy Lubelszczyzny: czy „wdrukowywanie się” w trendy awangardy światowej obserwowane w XX stuleciu jest dobrą „przepustką do Europy”? Co może stanowić o naszej tożsamości: zachowanie wartości naszego kręgu kulturowego, czy też kompleks prowincjonalizmu i stopniowe wytracanie regionalnych pierwiastków formalnych i treściowych oraz przechodzenie na tak zwany „nurt uniwersalny”?

– Jakie podstawowe bariery powodują spadek zainteresowań społecznych sztuką i jej upowszechnianiem na Lubelszczyźnie? Jakie przyczyny, prócz znanej powszechnie fatalnej polityki kulturalnej ostatnich lat, niedofinansowania twórczości stojącej się dobrem społecznym, powodują spadek czytelnictwa, udział w koncertach, spektaklach teatralnych?

– Jakie powinny być zadania i kompetencje środków medialnych w epoce dużych możliwości technicznych upowszechniania twórców i ich dzieł w pierwszej dekadzie XXI wieku?

Wszystkich zgromadzonych uczestników Sympozjum powitał J. Twardowski, wyrażając swoje rozczarowanie i ubolewanie nad niską frekwencją. Podkreślił fakt, że jest to pierwsze spotkanie interdyscyplinarne, początek kolejnych, na których opinię o twórczości kształtować będą mogły środowiska twórcze (bardziej kompetentne w tej roli od zajmujących się tym problemem polityków i przedstawicieli mediów).

Następnie słowo wstępne wygłosił prof. dr hab. Stanisław Popek. Wspomniał o tym, że pomysł tego Sympozjum zrodził się kilka lat temu w czasie przemyśleń nad faktem, że kongresy kultury polskiej gromadzą na ogół polityków, wykonawców i urzędników, natomiast jedynie około 15% twórców. Twórcy dzieł pozostają w cieniu. Podczas gdy wykonawcy miernych piosenek otrzymują za koncerty ogromne wynagrodzenia rządu kilkunastu tysięcy złotych za występ, artyści plastycy porównywalne kwoty inwestują sami w celu zorganizowania wystawy, licząc na sprzedaż jednego lub kilku swoich obrazów. Podobnie funkcjonują kompozytorzy, literaci i naukowcy, którzy tak jak artyści sztukę fundują społeczeństwu – wiedzę. Pisarz i uczony dofinansowują wydanie swoich książek, nad którymi pracują czasem kilka lat, otrzymując około 3000 zł za już wydane swoje dzieło, podczas gdy wydawnictwo zarabia za nie dziesięciokrotnie więcej. Pośrednicy korzystają z pracy twórców, media natomiast interesują się przede wszystkim wykonawcami (nie twórcami dzieł, które oni wykonują). Triumfy święci sztuka niskich lotów (gdyż prawdopodobnie takie są prawa rynku). Jednocześnie wskazał na znaną prawidłowość, że jeżeli sztuka zawiera wymagania dotyczące percepcji wartości poniżej możliwości odbiorców, to powoduje obniżenie ich wrażliwości estetycznej. Jeżeli natomiast wymagania są nieco za wysokie, to właśnie wówczas istnieje szansa na podniesienie i kształtowanie poziomu wrażliwości estetycznej percypujących. Zwrócił także uwagę na proces globalizacji, który prawdopodobnie w XXI wieku spowoduje zanik 50 języków grup etnicznych na świecie. W tym kontekście zasadne wydaje się pytanie o tożsamość narodową i tożsamość w kulturze i sztuce oraz zastanowienie się nad problemem: czy kompleks prowincjonalizmu nie prowadzi do ujednolicenia. Dlatego zaproponował refleksję nad tym, czym może wyrażać się tożsamość twórców polskich? Następnie podkreślił fakt, że sztuka wysoka „oderwana” jest od społeczeństwa, któremu bliższa jest brzydota, kultura niska i popularna. Szukając powodów, nadmienił, że sztuka końca XX wieku zerwała z ideologią, nie interesowała się przeszłością ani przyszłością, żywiła się sprzecznościami, charakteryzowała ją fragmentaryczność pola widzenia.

Konkludując i wskazując podstawowy cel spotkania, S. Popek stwierdził, że potrzebna jest integracja twórców w sytuacji, gdy świat się integruje. Zwrócił uwagę, że integracja Europy może być bardzo pozytywnym zjawiskiem dla pisarzy, artystów, kompozytorów, gdyż faktem jest, że na pograniczu kultur rodzą się dzieła najciekawsze i najcenniejsze.

publikacji danej postaci oraz niekiedy odwołuje się do innych prac źródłowych. Trzeba zauważyć, że podstawa bibliograficzna życiorysów omawianych psychologów jest słabą stroną książki i z małymi wyjątkami opiera się na literaturze mającej wartość wspomnień pośmiertnych.

W swojej wizji etapów rozwoju psychologii polskiej autor oparł się niewątpliwie na podziale zastosowanym w pracach W. Bobrowskiej-Nowak (zob. *Pionierzy psychologii naukowej w Polsce* 1971). Postacie omówione w książce znalazły się wcześniej w *Słowniku psychologów polskich* (1992), a niektóre również w *Słowniku pedagogów polskich* (1998). Są więc to osoby, których naukowy wkład do rozwoju rodzimej psychologii został powszechnie uznany przez polskich uczonych. We wstępie jednak K. Czarniecki przypomina krótko inne postacie, których aktywność naukowa i publicystyczna miała związek z psychologią. Na tej liście zabrakło A. Wyczółkowskiej (jednej z pierwszych kobiet zajmujących się psychologią w naszym kraju) czy W. Radeckiego (jedynego bodaj psychologa polskiego wspomnianego w obcojęzycznych monografiach historii psychologii, a to za sprawą jego pionierskiego wkładu w rozwój tej dyscypliny w Ameryce Południowej). W omawianej książce zabrakło również takich postaci, jak: Kazimierz Dąbrowski czy Jerzy Konorski, których zasług dla rozwoju polskiej psychologii nie sposób nie docenić. Najcenniejszą częścią omawianej pracy jest zamykający ją *Wybór prac o tematyce psychologicznej wydanych w języku polskim do 1919 roku*. Liczy on 335 pozycji, które dobrze orientują w tematyce publikacji psychologicznych w naszym kraju na przełomie XIX i XX wieku.

Książka M. Czarnieckiego jest pracą o charakterze popularyzatorskim. Stanowi wprowadzenie do zagadnienia, nie przynosząc w zasadzie nowych danych biograficznych, jej autor nie wychodzi bowiem poza standardowe źródła. Efektem tego są np. takie uwagi, jak przypis na s. 11, mówiący o tym, iż niemożliwe było ustalenie ramowych dat życia Bernarda Pereza, wiodącego francuskiego badacza psychologii dziecka. Otóż jest to możliwe: Perez żył w latach 1836–1903. Drobnych nieścisłości znajdziemy w książce więcej. W swojej kategorii recenzowana praca wypełnia jednak lukę: może być polecona starszej młodzieży licealnej oraz studentom psychologii i pedagogiki jako źródło wstępnej wiedzy na temat dróg rozwoju polskiej myśli psychologicznej. Niestety pewną przeszkodę w jej dystrybucji stanowi informacja zawarta na stronie internetowej wydawcy (Oficyny Wydawniczej „Impuls”), że praca ta jest drukowana „na specjalne zamówienie”. Z tego powodu spełnienie celu wydania tej monografii, jaki wynika z motto zawartego w książce „Obce rzeczy wiedzieć dobrze jest, swoje – obowiązek” (Z. Gloger), wydaje się mocno utrudnione.

Cezary W. Domański

Sprawozdanie z Sympozjum – dyskusji panelowej środowisk twórczych Lublina i Lubelszczyzny na temat: „U styku epok. W poszukiwaniu tożsamości twórczości artystycznej” w dniu 15 czerwca 2002.

W dniu 15 czerwca 2002 roku dzięki Zarządowi Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, Wydziałowi Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego w Lublinie oraz Wojewódzkiemu Domowi Kultury odbyło się pierwsze Sympozjum środowisk twórczych Lublina i Lubelszczyzny w formie dyskusji panelowej na temat: „U styku epok. W poszukiwaniu tożsamości sztuki i środowisk twórczych Lubelszczyzny”.

Inicjatywa organizacji spotkania środowisk twórczych Lubelszczyzny przez Zarząd Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich, której prezesem jest prof. dr hab. Stanisław Popek, miała na celu pogłębioną refleksję nad stanem i perspektywami rozwoju profesjonalnej twórczości artystycznej na pograniczu epok, w okresie trwającej transformacji ustrojowej, a szczególnie finalizacji